

## Bluźnierstwo

Autor tekstu: **Julian Bartosz**

### (Trzy książki prawie o tym samym)

**W**iem, teks ten jest bluźnierczy. Słowo „bluźnierstwo” - wedle Uniwersalnego Słownika Języka Polskiego „jest uwłaczające temu, co powszechnie szanowane lub co przez religię uważane jest za święte”.

Z Panem Bogiem — podobnie jak z Jahwe czy Allahem - ja wojny prowadzić nie chcę. Nie jestem wrogiem żadnego z zabobonów, wszak uwarunkowane są one rozwojem kultury i biegiem dziejów.. Niech ludzie przeto wierzą w co chcą...

I. Już sam tytuł książki Horsta Hermanna, 73-letniego obecnie socjologa z Uniwersytetu w Muenster, specjalisty w dziedzinie prawa kościelnego, członka niemieckiego PEN-Clubu, urąga katolickiemu narodowi polskiemu. *"Papst Wojtyła. Der heilige Narr.* ("Papież Wojtyła **święty błazen**". (Rowohlt, Hamburg, 1983)

Autora zajmowała niesamowita w świecie, także w RFN, popularność tego „człowieka ze wschodu”, wskazywał na zafascynowanie jego osobą w świecie mediów, na niemal powszechny zachwyty. „Jan Paweł II nie bez powodu jest tak 'popularny' jak żaden z jego poprzedników — pisał w 1983 roku Hermann: to gwiazdor wielkiego widowiska, ludowy czarodziej, kochanek mas; John Travolta Świętego Ducha, religijny John Kennedy, spirytualny Adenauer, superstar przekształcający mszę dla młodzieży w religijny Woodstock a Zgromadzenie Ogólne ONZ w zebranie nabożnie słuchającego kolegium kardynałów; to duchowy de Gaulle śniący o chrześcijańskiej Europie "od Atlantyku do Uralu; to biskup nawiedzający z powietrza całą kulę ziemska, z której uczynił swoją diecezję”.

Cytuje Hermann katolickiego dziennikarza Hansa Conrada Zandera, który zgiełk wzbudzany przez „niegodziwych prawnuków Woltera” wokół postaci papieża opatruje pytaniem:

Co to w ogóle za ludzie fabrykujący ten beztreściowy i do niczego nie zobowiązujący kult jednostki? To przecież fakt, że żaden inny zawód nie jest tak sekularyzowany, tak obcy religii jak dziennikarstwo. Nigdzie pobożność nie jest tak nikła, jak w naszym środowisku...” — pisał, mając a myśli Niemcy i świat zachodni. Aliści: „jednakże i przeciętny konsument medialnych produktów nie jest specjalnie zainteresowany prawdziwą religijnością. To co go "bierze" stanowi jedynie jakąś odmianę ludycznych rytuałów...Z wiarą Piotra ta nabłonkowa bigoteria nie ma nic wspólnego...Posługując się mową teologiczną można stwierdzić, że zabobonny kult wokół Karola Wojtyły stanowi wyraźny przejaw „papolatrii”. To po niemiecku oznacza „wyrażanie czci papieżowi zamiast Bogu”. Chodzi o grzech przeciw Pierwszemu Przykazaniu.

Stwierdziłem, że w piśmiennictwie katolickim pojęcie to nie występuje. Na platformie "Areopag XXI". Juliusz Gałkowski pisał marcu 2013 roku.

Coś jest na rzeczy, urząd biskupa rzymskiego jest wyraźnym określeniem tożsamości naszego Kościoła. Ale zbyt często zapominamy, że Papież jest następcą Piotra a nie Chrystusa...Na tronie piotrowym zasiada namiestnik. Ale nam wygodniej z papo-centryzmem. Przypisujemy nieomylność do niemal wszystkiego, a potem dziwimy się, że zarzuca się nam „niestworzone rzeczy”... .

Jeśli przyjąć ewangelie za nie dające się zakwestionować źródło i pewny dokument historyczny, to wedle św. Mateusza (16,18) powierzenie Szymonowi Piotrowi zadania zbudowania Kościoła zostało jasno wyrażone. Pomińmy teologiczne spory dotyczące znaczenia słowa „skała” i różne do niej odniesienia personalne. Żadne natomiast wątpliwości nie budziły inne wersy wypowiedane przez Jezusa.

Ktokolwiek między wami chciałby być wielki, będzie sługą waszym, a ktokolwiek między wami chciałby być pierwszym, ma być niewolnikiem waszym” (20,17). I jeszcze: "Faryzeusze...chętnie też zajmują pierwsze miejsca na ucztach i w synagogach a lubią aby ich ludzie nazywali -Rabbi-. Wy zaś nie nazywajcie się nauczycielami, albowiem jeden jest tylko nauczyciel wasz, a wy wszyscy braćmi jesteście. Ani ojcem waszym nie

nazywajcie nikogo na ziemi, bo jeden jest tylko Ojciec wasz, który jest w niebieszech. Ani się nie nazywajcie przewodnikiem, jeden jest bowiem przewodnik wasz, Chrystus (23., 8, 9, 10, 11)

Jak czytamy na platformie Etika.com. :

Jakkolwiek Pismo powiada, że nie istnieje żaden święty Ojciec poza tym, który jest w niebie, papież w Rzymie pozwala nazywać się Ojcem Świętym a nawet Najświętszym a także Waszą Świątobliwością (po niemiecku Eure Heiligkeit). .

Z historii zawziętych sporów wokół kultu jednostki papieży odnotujemy dwa epizody. Najmłodszy wiąże się z I Soborem Watykańskim w 1870 roku. Przyjęto na nim dogmat o zwierzchnictwie i nieomyślności papieża. Ci uczestnicy soboru, którzy określając się jako staro-katolicy nie zgadzali się na narzuconą przez większość kurialną „trudną do przyjęcia papolatnię” i uważali, jak to wyraził 19. wieczny teolog Ignaz von Doellinger (1791-1890), że „aby udowodnić naukę o nieomyślności papieża na podstawie historii Kościoła konieczne jest, ni mniej, ni więcej jak tylko jej całkowite zafalszowanie”. Sobór dając najmocniejsze z możliwych podstawy dla prymatu pontifexa oddalił ostatecznie wszelkie dylematy, które okresowo nękały Kościół od Soboru w Konstancji w 1415 roku.

Znacznie starszy spór odnotował protestancki pastor Gottfried Ernst Mueller (1677-1747) w 70 stronicowej „Dissertatio Theologica de Papolatrae” wydanej w 1726 roku. Niestety, moja znajomość łaciny 60 lat po maturze nie wystarczyła, aby zapoznać się z treścią dzieła dostępnego poprzez sieć z uniwersyteckiej biblioteki w Halle. Ledwie się zorientowałem, że stanowi ona m.in. przegląd prac teologicznych pisanych przez luteranów począwszy od drugiej połowy XVI wieku. Była to kontynuacja przedstawiania przez zwolenników Marcina Lutera zasadniczej krytyki zafalszowań dokonanych w Kościele Rzymsko-Katolickim na świętych także dla nich księgach. Fundamentalne fałszerstwo — jak do dziś się głosi w kościołach ewangelicznych — dotyczy nawet treści samych Kamiennych Tablic.

O ile sprawa papolatry podczas I Soboru Watykańskiego wiązała się z uzurpacją Leona XIII do ustanawiania dogmatów w kwestiach wiary, (a w konsekwencji dalszej agresywnej uzurpacji na całość życia społecznego), o tyle kwestia ta w czasie poreformacyjnym objawiała się w odrzuceniu przez kościoły ewangeliczne nie tylko samej instytucji „Głowy Uniwersalnego Kościoła”, ale i w potępianiu jej „przybierającego historycznych nieraz wymiarów bizantynizmu i kultu”.

\*\*\*

II. Jana Pawła II książka *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci* (ZNAK, 2005) zawiera w rozdziale 2. rozważania o „Ideologii zła”.

W ciągu lat zrodziło się we mnie przeświadczenie, że ideologie zła są głęboko zakorzenione w dziejach europejskiej myśli filozoficznej. — czytamy — W tym miejscu muszę dotknąć pewnych faktów, które związane są z dziejami Europy, a zwłaszcza jej kultur. Kiedy ukazała się encyklika o Duchu Świętym pewne środowiska na Zachodzie bardzo negatywnie na nią zareagowały. Z czego wynikała ta reakcja? Pochodziła ona z tych samych źródeł, z których przed ponad dwustu laty zrodziło się tak zwane europejskie oświecenie — w szczególności oświecenie francuskie. Nie wykluczając jednak angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego czy włoskiego. (...)

Aby lepiej naświetlić ten problem, trzeba wrócić jeszcze do okresu przed oświeceniem, a przede wszystkim do tej rewolucji, jakiej w myśleniu filozoficznym dokonał Kartezjusz. **Cogito ergo sum** — „myślę więc jestem”, przyniosło odwrócenie porządku w dziedzinie filozofowania(...)” Autor uszczegółowia to rozważaniami wokół pojęć **cogito** i **esse** — myślenia (poznawania) i bytu. Bóg jako najwyższy byt, jak to wynika z filozofii 13-wiecznego Tomasza z Akwinu — tłumaczy autor, schodzi w ten sposób na plan drugi, na plan pierwszy wysuwając **istnienie myślące**. W ten sposób „filozofia stała się nauką czystego myślenia: wszystko to, co jest bytem (esse) — zarówno świat stworzony, jak i Stwórca — pozostaje w polu cogito jako treść ludzkiej świadomości”.

Tak właśnie jako agnostyk sądzę o świecie. Nie mam daru zrozumienia, że jest BYT będący przyczyną samego siebie, który nazywa się Bóg. Dla autora *Pamięci i Tożsamości*, wyznawcy filozofii Tomasza z Akwinu nawiązującego do teleologii Arystotelesa jak i dla wszystkich prawdziwie wierzących w prawdziwego Boga wątpliwości żadnych nie ma. Oni wierzą. Ja należę do tych, którzy chcą wiedzieć, poznawać. Nie jestem przeto w stanie przyjąć, by dziedzictwo Kartezjusza i myślicieli Oświecenia miało leżeć u podstaw doznawanego przez ludzi zła. Tu nie może chodzić jedynie o wymiar filozoficzny. Celowo unikając słowa „postęp”, akceptuję **rozwój** jako — mimo wszystkie późniejsze, wcale nie mniejsze, niż poprzednie zbrodnie — rozprzestrzenienie się na całość dziejów Europy i świata kultury, cywilizacji, gospodarki i narosłych rozwiązań politycznych.

Odrzucam więc tego rodzaju wskazanie na źródło zła! Kiedy w 2005 na łamach „Panoramy

Oleśnickiej" tak o tej książce pisałem, zadałem pytanie, czy wedle powyższego rozumowania nie istniałoby zło, gdyby wszystko pozostało jak przed Kartezjuszem, w pełnym wielkiego zła średniowieczu, kiedy to wszystko wedle nauk Augustyna z przełomu 4. i 5. wieku można było dzielić na *civitas Dei* i *civitas terrena* — wtedy otóż zatytułowałem swój tekst „Na nasyłajcie na mnie egzorcysty”. Nie nasłano. Ale to był w tym tygodniku mój przedostatni tekst.

\*\*\*

III. Na autora- Piotra Szumlewicza i jego piętnastu rozmówców wypowiadających się w książce *Ojciec nieświęty. Krytyczne głosy o Janie Pawle II* (Czarna Owca 2013)- nawet cały tabun egzorcystów byłby za mały i bezsilny.. W porównaniu z *Świętym błaznem* ta książka to po prostu rzecz straszliwa, samo dno piekła.

Zastanawiam się, czy przynajmniej niektóre z krytycznych uwag wypowiedzianych w tej książce znalazły się w jakiejś swojskiej postaci w raporcie sporządzonym przez „komisję kardynałów” na zamówienie Benedykta XVI i przekazany Franciszkowi. Niemiecki papież przez prawie osiem lat zmagał się, tylko po części, ze spuścizną swego polskiego poprzednika, tak więc raport sięgać mógłby pontyfikatu Karola Wojtyły.

O *Ojcu nieświętym* rozmawiał Piotr Szumlewicz z ludźmi o różnej wadze intelektualnej. „Złotym cielcem polskiego Kościoła” nazwał JP II profesor Stanisław Obirek, były jezuita. O tolerowaniu pedofilii wśród ludzi Kościoła mówił redaktor „Faktów i Mitów” Adam Cioch. Poeta Tadeusz Żukowski analizował treść bliskiego nacjonalizmowi patriotyzmu w wydaniu katolickiego narodu polskiego, o dziwnościach w bałwochwaleniu JP II przez polityków i celebrytów wypowiadała się Joanna Senyszyn, znana ze swych korespondencji z Rzymu i Watykanu dziennikarka Agnieszka Zakrzewisz przedstawiła myślenie JP II o roli kobiet, socjolożka z IBL Katarzyna Nadana-Sokołowska pogłębiła kobiecą tematykę, Marek Balicki krytykował grzeszne wobec życia stanowisko polskiego papieża, Jerzy Urban przypomniał, jak władza w 1978 roku zareagowała na wybór Karola Wojtyły, Jerzy Krzyszczyński, z UJ, ukazał, jak w świetle jego nauczania czuli się ludzie o orientacji homoseksualnej, o tym, jak działania papieża wzmacniały antykomunizm i lewicowość wypowiadał się filozof z „Krytyki Politycznej” Jakub Majmurek, o wybiórczym ekumenizmie JP II, który chrześcijanom luterańskiej konfesji odmawiał prawa do nazwy „Kościół” pisał Tomasz Piątek, a psycholog UW Janusz Klebaniuk analizował postawy tzw. „pokolenia JP II”.

Jest nadto wypowiedź Janusza Palikota o wpływie polskiego papieża na to, że naród jest „mniej nowoczesny”. Ważne fakty o polityce papieża wobec Ameryki Łacińskiej (m in sprawa Pinocheta) przedstawił Artur Zawisza (!). Na specjalną uwagę i zapewne głębszą refleksję zasługują wywody Magdaleny Środy o „pontyfikacie straconych szans”. Filozofka UW, która wskazuje na „zmiksowane” z personalizmem tomistyczne fundamenty myśli Karola Wojtyły mówi wprost o eklektyzmie jego prac, które nie wniosły do myśli ludzkiej „niczego ciekawego”. „W sprawach ekumenizmu — tak prof. Środa — mówił, że nie może być dialogu z ateistami i przedstawicielami innych wyznań”.

W książce wydanej przez „Czarną Owcę” liczy się wszakże i wstęp Piotra Szumlewicza. W świetle faktów ukazanych w książce — pisze - „Jan Paweł II był zamknięty na krytyczne argumenty i dogmatyczny, a wiele niewygodnych zjawisk związanych z jego pontyfikatem Kościół katolicki ukrywa do dziś”. Krytyka zawarta w tej książce dotyczy jednak nie tylko (i może nawet nie głównie) Karola Wojtyły. Polski „Ojciec Święty” postawiony został przez media, władze, i prawdziwe lub sztuczne autorytety ponad porządkiem demokratycznej debaty” pisze, „rzeczowa analiza jego pontyfikatu była (i nadal) jest tłumiona bądź przemilczana i wręcz niedopuszczalna, wątpliwości potępiane, a krytyka (w tym satyra) ścigane prawnie”, „wielkość papieża przewyższa wszelkie ziemskie tytuły i nagrody”. Triumfuje w tym względzie państwowo-kościelny autorytaryzm. Ze wstępu wynika wniosek, że tak, jak JP II był autorytarny i dogmatyczny, tak autorytarni i dogmatyczni są jego czciciele w każdej niemal dziedzinie życia społecznego w naszym kraju. Polska stała się najpierwszym w świecie ostoją i obrończynią papolatryi. Jej siłą przewodnią.

#### **Julian Bartosz**

Ur. 1933. Dziennikarz (absolwent Wydziału Dziennikarstwa UW 1955) na emeryturze, publikował regularnie w "Dziś", od 1993 polski korespondent "Neues Deutschland". Dr nauk historycznych UW 1963 - dysertacja o katolicyzmie politycznym w Niemczech (Rola Niemieckiej Partii Centrowej 1930-1933) - publikowana w KiW w 1969. Autor około 20 książek na temat stosunków polsko-niemieckich i historii Niemiec. Ostatnia książka: "Fanatycy. Werwolf i podziemie zbrojne na Dolnym Śląsku 1945-1948" (2012). W latach

1982-1988 docent w Instytucie Nauk Politycznych UW. Dawniej laureat wielu nagród SDP, m.in. im. Juliana Bruna, Bolesława Prusa oraz Polskiego Klubu Publicystów Międzynarodowych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-05-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8953) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8953>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)